Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 700 Mk.
Zagranicą 1400 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce
na str. 1,2,3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1, Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 172 (7211). Wtorek, dnia 1 sierpnia 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

REKTOR NOWAK PREMJEREM

P. Nowak w Belwederze

ARSZAWA. Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Nowak, wezwany do Warszawy w związku z likwidacją przesilenia, przybył onegdaj pociągiem pospiesznym z Krakowa o g. 4 pop. Wnet potem udał się do Belwederu, gdzie odbył konferencję z Naczelnikiem Państwa. Wynikiem jej było desygnowanie go przez Naczelnika Państwa, jako kandydata na prezydenta ministrów.

List Naczelnika Państwa do Marszałka

WARSZAWA. Pan Naczelnik Państwa wysłał do p. Marszałka Sejmu list treści następującej:

„Do Pana Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej.

W odpowiedzi na pismo p. Marszałka z dn. 29 lipca rb., zawiadamiające mnie o dzisiejszej uchwale komisji Głównej, która, uznając, iż misja utworzenia gabinetu przez p. Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, zwraca się do mnie o podjęcie inicjatywy w sprawie utworzenia nowego rządu—zawiadmiam Pana Marszałka, że ze swej strony przedstawiam p. profesora doktora Juljana Ignacego Nowaka, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako kandydata na prezydenta ministrów.

Warszawa—Belweder, dn. 29 lipca 1922 r.

(—) Naczelnik Państwa J. PIŁSUDSKI.

Desygnowanie p. Nowaka na prezydenta ministrów

WARSZAWA. Komisja główna, która zebrała się o godz. 7 min. 20 wieczorem, po nadejściu do p. marszałka Sejmu pisma Naczelnika Państwa z desygnowaniem kandydata na premjera, miała następujący przebieg:

Marszałek odczytał powyżej podane pismo od p. Naczelnika Państwa.

Zabrał głos Marjan Seyda i oświadczył: W konsekwencji deklaracji, złożonej dziś rano, oświadczam, iż Zw. L. N. ze względów zasadniczych i konstytucyjnych jest przeciwny kandydaturze prof. Nowaka.

Podobną deklarację złożył w imieniu N. Ch. K. R. pp. Czerniewski.

P. Rosset w imieniu Zjednoczenia Mieszczańskiego oświadcza, iż ponieważ dalsze przewlekanie przesilenia jest szkodliwe, klub opowiada się za kandydaturą profesora Nowaka uzależniając swój stosunek do niego od jego programu.

P. Matakiewicz w imieniu Stron. Katol. Ludowego składa taką samą deklarację, uzależniając swój stosunek do nowego premjera ponadto od składu rządu.

Przystąpiono do głosowania.

Za kandydaturą prof. Nowaka oświadczyły się następujące kluby: PSL. 90, PPS 34, NPR 21, Wyzwolenie 24, PSL lewica 10, Zjedn. Mieszcz. 11, KPK. 16, Zj. Żydowskie 10, Klub Kat. Lud. 7, Rady Ludowe 5, grupa Sliwińskiego 5, Zj. Niemieckie—7. Razem 240 głosów.

Przeciw kandydaturze oświadczyły się: Zw. L. N. 81, N. Zj. L. 45, Ch. Str. Lud. 26, N. Ch. Str. Rob. 26, Niezależna grupa Rob. Nar. —6. Razem 184.

Marszałek: O rezultacie tym natychmiast zawiadomię p. Naczelnika Państwa.

Na tem zamknięto posiedzenie o godz. 7 minut 25.

List p. Marszała do Sejmu

WARSZAWA. Po zamknięciu obrad Komisji Głównej, p. Marszałek Sejmu wystosował następujące pismo do Naczelnika Państwa:

„Na pismo p. Naczelnika Państwa z dnia 29 bm. w sprawie kandydatury p. d-ra Juljana Ignacego Nowaka na stanowisko prezydenta ministrów mam zaszczyt donieść, iż Komisja Główna Sejmu Ustawodawczego na posiedzeniu z dn. 29 lipca większością 240 przeciw 184 reprezentowanych głosów wypowiedziała się za powyższą kandydaturą".

(—) TRAMPCZYNSKI.

Po otrzymaniu tego pisma, Naczelnik Państwa powierzył oficjalnie p. Nowakowi misję utworzenia gabinetu.

Narady p. Nowaka ze stronnictwami

WARSZAWA. Prof. Nowak odbył w Sejmie wstępną konferencję z przedstawicielami K.P.K. i p. Witosem. Przedtem miał także sposobność zetknąć się z prezesem Klubu Kat. Ludowego, d-rem Matakiewiczem. W rozmowie z d-rem Matakiewiczem oświadczył prof. Nowak iż zamierza utworzyć rząd fachowy, bezstronny pod względem politycznym.

Według ogólnych przewidywań skład osobowy gabinetu prof. Nowaka nie będzie się wiele różnił od składu rządu p. Artura Śliwińskiego

List Marszałka

WARSZAWA 31. Po ukończeniu posiedzenia Komisji głównej p. Marszałek Trampczyński wystosował do Naczelnika Państwa list treści następującej:

Do p. Naczelnika Państwa w Belwederze.

Mam zaszczyt powiadomić p. Naczelnika Państwa, iż komisja główna na posiedzeniu w dniu dzisiejszym większością głosów 222 reprezentowanych posłów przeciw 202 na wniosek posła Rataja powzięła uchwałę następującą:

„Ponieważ misja utworzenia rządu Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, Komisja główna reasumując uchwałę swoją z dnia 14 lipca rb. desygnującą p. Wojciecha Korfantego na prezydenta ministrów i zwraca się do p. Naczelnika Państwa do podjęcia inicjatywy utworzenia gabinetu.

Marszałek Sejmu
WOJCIECH TRAMPCZYNSKI.

Przypuszczalny skład gabinetu

WARSZAWA 30. Prezydent ministrów — Nowak.

Min. spr. zagr.—Narutowicz.
Skarb — Jastrzębski.
Wewn.—Kamieński.
Oświata—Chlamtacz.
Koleje—Marynowski.
Praca—Darowski.
Roboty—publiczne Rybnicki.
Sprawiedliwość—dr. Panek, albo dr. Dwernicki ze Lwowa.
Wojskowe—Sosnkowski.
Poczta—Hier. Dobrowolski, później jednak przewidywany p. Stesłowicz.
Zdrowie—Chodźko.
Przemysł i handel—kierownik Strassburger.

Komedja ze samobójstwem morderców Rathenaua

WIEDEN. Paryskie pisma przynoszą sensacyjne rewelacje na temat komedji samobójczej obu morderców Rathenaua oficerów Fischera i Kerna. Zdaniem tej prasy samobójstwo to było zwyczajną komedją, albowiem zwłoki, "znalezione w ruinach zamku Salleck w Saksonji, należały do dwóch nieboszczyków, zmarłych w miejscowym szpitalu. Podejrzanym był pośpiech, z jakim obu rzekomych morderców pochowano, chociaż nie stwierdzono ich identyczności. Na zwłokach nie znaleziono żadnego śladu krwi. Policja niemiecka poprostu wywiozła nocną porą ze szpitala dwóch nieboszczyków, okłamała świat, że są to mordercy Rathenaua, poczem ich szybko pochowała. Prasa paryska piętnuje ten bezczelny cynizm władz niemieckich

Czechosłowacja w Lidze Narodów

PRAGA 30 lipca. W czerwcu rb. kilku wybitnych członków sekretarjatu Ligi delegowanych zostało do Pragi. Otrzymali oni tutaj nietylko obfite oficjalne wyjaśnienie stwierdzające wzorowy liberalny stosunek rządu czechosłowackiego do wszystkich mniejszości, lecz ponadto mieli sobie przez rząd przedstawionych kompetentnych reprezentantów mniejszości niemieckiej i słowackiej, którzy udzielili wysłańcom Ligi jaknajbardziej zadawalających zapewnień o prawdziwie idealnym i nie pozostawiającym niczego do życzenia położenia ludności niemieckiej i słowackiej pod rządami czechosłowackimi, a to zarówno pod względem konstytucyjnym, politycznym, administracyjnym, sądowym, szkolnym prasowym itd., we wszelkich dziedzinach życia publicznego i kulturalnego! Po wyjeździe delegatów Ligi do Genewy wobec tak pomyślnego wyniku ich ankiety wybór Czechosłowacji do Rady Ligi na Trzecim ogólnem zebraniu Ligi we wrześniu roku bieżącego może być uważany za zapewniony.

(Przypisek redakcji). Od roku 1920 Czechosłowacja stawia swą kandydaturę do Rady Ligi, jednakże Liga, której jednym z głównych zadań jest misja opieki nad mniejszościami narodowemi nie mogła się zdecydować na przyjęcie Czechosłowacji. Na przeszkodzie leżały zarzuty stawiane Czechosłowacji z powodu złego traktowania mniejszości narodowych.

Nowe Państwo.

Około konfliktu bawarsko-niemieckiego grupuje się cały szereg spraw środkowo-europejskich. Między innemi ciągle jest aktualna sprawa Tyrolu i Przedarulanii, o przyłączenie których do Bawarji toczyły się od dłuższego czasu ciche konszachty.

Konflikt Bawarji z Rzeszą nie wpłynął dodatnio dla kombinacji połączenia Tyrolu z Bawarją. Ponieważ zaś równocześnie sfery nacjonalistyczne w Tyrolu straciły nadzieję, przyłączenia Tyrolu do Rzeszy, a uzdrowienie Austrji coraz mniej liczy wyznawców- poczyna się ujawniać wzmożone dążenie do stworzenia z Tyrolu i Przedarulanii samodzielnego Państwa.

Plan ten wyłonił się na ostatniem posiedzeniu Izby handlowej w Inskrucku, przyczem wskazano na separatystyczne dążenie Bawarji, co ma dla Tyrolu doniosłe znaczenie na przyszłość. Zbyt poważnie takich horoskopów brać oczywiście nie można, gdyż jak się zdaje Bawarja mimo całej swej demonstracyjnej opozycji wobec Rzeszy nie zechce ostatecznie rozsadzić całości Rzeszy i w końcu ze swego separatyzmu nieco ustąpi, powracając do status quo.

Charakterystycznem jest jednak dla nastrojów w krajach alpejskich dawnej Austrji, że przy każdej sposobności szukają wyjścia z dotychczasowego związku państwowego.

Łącznie z kwestją powyższą zasługuje również na uwagę artykuł paryskiego „Eclaire", występujący z myślą „umiędzynarodowienia Wiednia".

Wiedeń czytamy tam jako samodzielna republika i wolne miasto, uprości ogromne trudny i prawie nierozerwalny problem austrjacki, gdyż przez wykrojenie Wiednia usunęłoby się olbrzymi aparat rządowy i umożliwiłoby się niemal niemożliwą dziś odbudowę urzędniczego stanu. Takie postawienie sprawy odpowiadałoby nawet życzeniu większości obywateli. Kraje alpejskie pozostałyby pod własnym zarządem, a Wiedeń, jako trzecie pod względem wielkości miasto kontyngentu, uwolniłby się od paradoksalnego losu rządów austrjackich prowincji, które mu nie odpowiadają ze względów społecznych.

Oczywiście, że koleje austrjackie musiałyby być umiędzynarodowione, na czem prawdopodobnie tak Wiedeń, jak i kraje alpejskie tylko zyskałyby.

„Eclair" nie zapomina, że ta kombinacja napotkałaby na pewny opór mocarstw, które podpisały traktat w St. Germain. Sądzi jednak, iż udałoby się uzyskać tak w Paryżu, jak i w Radzie- żeby wskazać tylko na najbardziej zainteresowane Państwa zgodę rządów dla tej koncepcji w tem rozumieniu, by Wiedeń uwolnić od ciężarów wielkiej maszyny, która nie wykazała zdolności do życia.

Pomysł takiego rozwiązania sprawy austrjackiej wydaje się na pozór wcale szczęśliwy. Kryje on w sobie jednak dalsze możliwości, których przy tem zagadnieniu pominąć niepodobna.

Znani ze swej zachłanności Czesi zechcieliby prawdopodobnie i przy tem upiec swoją pieczeń, zyskać coś terytorjalnie i gospodarczo. Gdyby zaś Czechy coś przy tej sposobności zyskały, wywołałoby to w Budapeszcie łatwo zrozumiały protest, ewentualnie nawet pretensje. Pozostawione zaś sobie prowincje angielskie z natury rzeczy skazaneby zostały na silny wpływ niemiecki i na powolne ciążenie ku Rzeszy. Zwłaszcza Tyrol z Przedarulanią wcześniej czy później nie pozostałby głuchy na agitację wszechniemiecką, na którą władze berlińskie, jak i wszelkiego rodzaju „organizacje", wielkich Niemiec" nie żałują trudu ni pieniędzy.

W ten sposób najprostsze zda się rozwiązanie kwestji Wiednia i Austrji, wyłania nowe znaki zapytania, na które nie tak łatwo znaleźć kategoryczną odpowiedź.

Najbliższe czasy już wykażą, czy Austja przy usilnej pracy ekonomicznej, przy wydatnem poparciu zewnątrz, uzyska odrodzenie swych finansów i przez podstawy do życia i rozwoju, czy też okaże się, że trzeba będzie zrezygnować z prób podniesienia w nowej formie staruszki i szukać innych dróg dla uszczęśliwienia stolicy naddunajskiej.

Rządowa fabryka tytoniu w Łodzi.

Ustawa o monopolu tytuniowym weszła już w życie- a temsamem rząd stopniowo ujmie w swe ręce całą produkcję wyrobów tytuniowych i jej zbyt.

W Polsce, oprócz istniejących, powstanie jeszcze szereg nowych rządowych fabryk tytoniu, a między niemi fabryka łódzka zajmie jedno z pierwszych miejsc pod względem produkcji.

Jako datę uruchomienia łódzkiej fabryki przyjąć należy dzień 1 lipca rb. Do tego dnia w budynkach dawnego monopolu rosyjskiego przy ul. Zagajnikowej umieszczony był urząd sprzedaży wyrobów tytuniowych, który wydawał miejscowym sprzedawcom przyznany im kontyngens i prowadzono tam remont sal przeznaczonych na fabrykację oraz ustawiono sprowadzane maszyny.

Fabryka w chwili obecnej posiada 4 wielkie maszyny do krajania tytoniu, których dzienna produkcja wynosi 1800 kg. tytoniu.

16 maszyn uniwersalnych do wyrobu papierosów, z których każda może produkować dziennie po 180 tysięcy papierosów.

7 maszyn do wyrobu pudełek.

3 maszyny do ostrzenia noży krajarek.

7 maszyn stolarskich i ślusarskich jak obrabiarki i heblarki, tokarnie itp. Wszystkie te maszyny urządzone są na popęd elektryczny i już zmontowane.

Uruchomienie fabryki postępowało zgodnie z kolejnym porządkiem produkcji. Uruchomiono więc najpierw warsztaty pomocnicze, potrzebne przy przeprowadzeniu remontu sal i montaże maszyn. W dniu 1-go lipca br. uruchomiono pierwszy etap fabrykacji wyrobów tytuniowych, mianowicie przyrządzalnie tytoniu.

Surowiec tytuniowy, który do fabryki łódzkiej przychodzi z Macedonji bułgarskiej przez Gdańsk, nadchodzi w formie suszonych liści, prasowanych i opakowanych w bele. W sortowni robotnice zależnie od koloru liści sortują surowiec na kilka gatunków. Posortowane w ten sposób liście wędrują do zwilżalni. Ubikacja ta jest zupełnie tak samo urządzona jak łaźnia parowa. Szczelnie zamknięta komora, do której rurociągi z kotłowni doprowadzają parę. Liście tytuniowe mają własność wchłaniania wilgoci- to też w takiej parni wilgotniejąc a pod wpływem podniesionej temperatury ulegają częściowemu fermentowi, w czasie którego ulatniają się zawarte w liściach tytuniowych a szkodliwe dla zdrowia alkaloidy. Po wyjściu z parni, w której liście pozostają przez 24 godzin, wraca ono raz jeszcze do sortowni, dla ponownego segregowania a następnie raz jeszcze do parni.

Dopiero po powtórnem zwilżeniu i fermentacji liście tytuniowe dostaje się do maszyny, która kraje je na cieniutkie włókna. Maszyna ta przypomina gilotynę, gdyż ostrze spada pod ostrym katem na sprasowaną warstwę liścia, która specjalnie urządzony mechanizm pod ostrze podsuwa.

Pierwszą taką krajarkę uruchomiono w łódzkiej fabryce dnia 7 lipca po spreparowaniu i posortowaniu pierwszej partji tytuniu. W następnym dniu uruchomiono drugą. Z krajarki wychodzi już tytoń gotowy do wyrobu papierosów lub do pakowania w paczki, przeznaczone na sprzedaż.

W dniu 12 lipca uruchomiono pierwszą maszynę, wyrabiającą papierosy. Maszyny te stanowią istny cud techniki. Papierosa nie tknie ręka ludzka, póki gotowiusieńki nie opuści maszyny by powędrować do paczkarni. Wyglądem zewnętrznym maszyny te przypominają młyńskie maszyny do mielenia zboża. Do dużego kosza nasadzonego na górnej części maszyny wsypuje się tytoń, który następnie przy pomocy całego kompleksu aparatów dostaje się równą warstwą do metalowego żłobka, którego dnem biegnie taśma bibułki, odwijająca się z krążka, taśmy papierowej, jakiego używa się w telegrafie.

Bibułka w drodze przechodzi przez mechanizm, który zaopatruje ją w godło monopolu i napis, oznaczający gatunek papierosa. W końcowej części żłobka umieszczony jest mechanizm, który wyciąga brzegi bibułki fałduje je we czworo i zszywa wcięciami. Papieros jest od tej chwili gotowy, byłby jednak bez końca długi, gdyby w tem miejscu opuszczał maszynę. Operacji cięcia dokonuje miniaturowa gilotynka przy końcu żłobka. Z maszyny sypią się równym rzędem papierosy gotowe napełniając ramkę drewnianą i wędrują do paczkarni, w której armja kobiet pakuje po 20 sztuk w paczki. Z paczkarni cenny towar idzie do magazynu a z tamtąd do sprzedawców, hurtowników i detalistów, których tłum ciśnie się stale, u drzwi kantoru fabrycznego.

Maszyny do wyrobu papierosów, sprowadzana są głównie z Wiednia. Wymagają one tak precyzjalnego ustawienia, że kilka dni mija zanim maszyna bez błędu i przerw jest w stanie produkować pełną ilość, na jaką jest obliczona. Pierwsza uruchomiona w Łodzi maszyna w drugim dniu już wyprodukowała 60 tysięcy sztuk papierosów. Obecnie normalnie pracują dwie. Przy dalszych czynione są próby względnie jeszcze się montują.

W obecnej chwili pracuje w fabryce około 60 mężczyzn i z górą 100 kobiet. W miarę uruchomienia nowych maszyn liczba ta się będzie zwiększać. W jesieni zatrudnionych już będzie w fabryce około 800 ludzi. Uruchomianie fabryki następować musi stopniowo i z tego względu że na miejscu niema robotników wykwalifikowanych. Dyrekcja fabryki zaczęła od uczenia pierwszej partji robotników i uruchomienia maszyny w miarę szkolenia nowoprzyjętych sił.

Obecnie produkuje fabryka łódzka jeden gatunek papierosów t. zw. „Sport".

W tych dniach fabryka przystępuje do produkcji drugiego gatunku papierosów klasy wyższej t. zw. „Egipskie" a następuje do gatunku z klasy najwyższej „Sfinks".

Wszystkie te papierosy są bez ustników, gdyż gros produkcji łódzkiej fabryki przeznaczona jest na Górny Śląsk, który nieznа papierosów z ustnikiem. W jesieni, gdy zmontowane będą maszyny do wyrobu papierosów z ustnikami, zostanie podjęty ich wyrób.

Produkcja w dotychczasowych przygotowanych ramach wyniesie za 2 3 miesięcy około 70 miljonów papierosów miesięcznie. Zapotrzebowanie Łodzi oblicza się na około 6 miljonów. Będzie więc ono w zupełności pokryte. Reszta przeznaczona jest na Górny Śląsk.

Groźba strajku rolnego w Poznańskiem.

W Poznańskiem wybuchł ponownie zatarg na tle płac zarobkowych w rolnictwie. Prowadzone przez kilka tygodni pertraktacje między zjednoczeniem producentów rolnych i leśnych nie doprowadziły do porozumienia wobec czego sprawę oddano do rozstrzygnięcia okręgowej komisji rozjemczej. Komisja ta 14 bm. orzekła, że podwyżka płac gotówkowych w rolnictwie w drugim kwartale roku gospodarczego ma wynosić 50 proc dla robotników wszystkich kategorji.

Jakkolwiek związek robotników rolnych i leśnych żądał podwyższenia płac od 100 do 25 proc., to jednak przyjął orzeczenie komisji, aby, jak twierdził, nie stwarzać nowych trudności w życiu gospodarczem dzielnicy. Natomiast zjednoczenie producentów rolnych nie uznało orzeczenia komisji rozjemczej za obowiązujące dla siebie i oświadczyło, że nie zgodzi się na żadne podwyżki. Wobec tego sytuacja ogromnie się zaostrzyła i możliwość strajku rolnego w Poznańskiem grozi poważnie. Wedle wiadomości ostatnich władze wojewódzkie zamierzają podjąć się jeszcze raz pośrednictwa w celu niedopuszczenia do strajku, któryby mógł mieć fatalne następstwa.

Znowu dom zaczarowany.

Przed kilku miesiącami donosiliśmy, o „cudach" jakie działy się w jednym domu Keczkemet na Węgrzech. W domu tym dziwna siła przewracała meble, naczynia, zrywała obrazy ze ścian, wybijała szyby w oknach a nawet powodowała ukazywanie się ogników, które zaraz znikały. Wysłano wówczas z Budapesztu komisarza policji z 20-tu detektywami do Keczkemet, aby stwierdzili, co stanowi właściwą przyczynę tych tajemniczych zjawisk. Komisja policyjna nie zdołała jednakowoż rozwiązać tej zagadki i skłonna była ostatecznie przyjąć, że istotnie wchodzą tutaj w grę jakieś nieznane siły, a pewien mały chłopiec, dzięki swoim medjumicznym właściwościom jest sprawcą tych wszystkich cudów. Albowiem kiedy dziecko wchodziło do pokoju, zaczynały się dziać owe niezrozumiałe rzeczy. Chłopca przewieziono do Budapesztu, celem oddania go pod obserwacje psychiatrów i psychologów, ale zaraz pierwszej nocy łóżeczko, w którem spał chłopczyk stanęło w płomieniach. Przerażeni sąsiedzi chłopca byli uszczęśliwieni, kiedy ten uparł się, że chce powrócić do swego rodzinnego miasta.

Obecnie miasto Karczag rywalizuje z Keczkemet, jako z miejscem cudów. Tutaj w jednym z domów, jak donoszą pisma budapeszteńskie, nagle podniósł się z gorącej blachy wielki garnek napełniony wodą, podskoczył w powietrze, a potem grzmotnął z całej siły o ścianę. Jednocześnie

na plecy służącej i jej pani zaczął spadać grad istny drobnych kamyków. Tekturowe pudełko stojące na stole, skoczyło na podłogę, a potem wyniosło się przez drzwi do sieni. Talerze i szklanki ogarnął jakiś szał samobójczy, bo zeskoczywszy z półek, jęły tłuc się w drobne kawałki o ścianę. W pokoiku sąsiadującym z kuchnią, zaczęły również dziać się jakieś niesamowite rzeczy. Kredens kuchenny otworzył się, wyrzucając za siebie całą zawartość rondli i garnków, poczem się zamknął. Blat stołu ześlizgnął się cicho ze swej podstawy na podłogę. Duży nóż kuchenny frunął, migocząc ostrzem w powietrzu, wyleciał przez sień i zarył się w ziemię, tuż koło siedzącego tam wieśniaka, gdy tymczasem garnki, talerze szklanki, tłukły się i łamały. Wszystkie wybiegające z kuchni naczynia, dążyły w tym samym kierunku do ogrodu gdzie się wszystkie spotkały. Tym punktem przyciągania była przystojna 16-letnia służąca właścicielki domu, pani Hein, która tymczasem uciekła z kuchni. Dziewczyna ta ma być doskonałem medjum.

Wiadomość o zaczarowanym domu, rozeszła się szybko. Wkrótce pojawiły się kobiety, które przy pomocy zaklęć miały usunąć czary, naturalnie żądając za to obfitej zapłaty. Jak dotychczas wszystko przedstawia się w świetle zgoła nadnaturalnem. Jednakowoż stwierdzić należy, że zarówno Karczag jak Keczkemet jest zbudowane na terenach, obfitujących w ogromne zapasy gazów ziemnych. I zdaje się, że oprócz policjantów medjumistów i czarownic, mieliby tu coś a nawet wiele do powiedzenia geologowie.

Sprostowanie wiadomości o rozłamie w P. O. W.

W „Gazecie Warszawskiej“ z dnia 2 lipca Nr. 178 ukazała się notatka pod tyt. „Rozłam w P. O. W.“, który miał rzekomo nastąpić podczas Zjazdu Organizacyjnego w d. 25 i 26 czerwca r. b., jako odruch elementów narodowo uświadomionych przeciwko nawoływaniom do walk bratobójczych.

W związku z tym Prezydjum Zjazdu stwierdza:

1) nikt z zebranych nie nawoływał do walk bratobójczych więc nie było podstaw do protestu „nie chcemy walk bratobójczych“.

2) nieprawdą jest, jakoby do walk bratobójczych wzywał obywatel poseł Juljan Poniatowski, przewodniczący Zjazdu, gdyż w pierwszym dniu Zjazu, w którym miał nastąpić rzekomy rozłam na skutek jego wystąpienia, wygłosił on tylko referat o sprawach ekonomicznych.

3) nieprawdą jest, jakoby na Zjeździe P. O. W. miał miejsce rozłam.

4) nieprawdą jest, by ktokolwiek dla zamanifestowania swych narodowych uczuć, a w szczególnoci większa część obecnych opuściła Zjazd przed jego ukończeniem, a tymbardziej w pierwszym dniu obrad, jak t pisze „Gazeta Warszawska“.

5) prawdą natomiast jest, iż większość rezolucji uchwalono jednomyślnie w obecności tysiąca przybyłych na Zjazd osób, a inne — zwykłą większością głosów.

6) prawdą również jest, iż na Zjeździe brały udział elementy narodowo uświadomione, co znalazło wyraz w przemówieniach i uchwałach Zjazdu, wyrażających troskę o losy i byt Państwa.

Prezydjum Zjazdu: (—) Poniatowski, (—) Twardo, (—) Niedzielski.

Za zgodność Sekretarz L. Zaczyński.

Sprawy podatkowe.

P. minister spraw wewnętrznych przesłał do wszystkich pp. wojewodów, delegata rządu w Wilnie, tymczasowego wydz. samorządow. we Lwowie okólnik treści następującej:

Okólnikiem z dnia 31 maja r. b. Nr. 86 zarządziło ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu wstrzymanie wymiaru podatku komunalnego od przyrostu wartości własnocśi nieruchomej, od tranzakcji, zawartych po dniu 31 grudnia 1921 roku.

Powyższe zarządzenie wydane zostało w przewidywaniu uchwalenia w krótkim czasie przez Sejm ustawodawczy projektu ustawy w przedmiocie uchylenia podatku od przyrostu wartości nieruchomości i jednoczesnego upawaźnienia ciał samorządowych do pobierania opłat od umów o przejściu własności nieruchomość.

Ustawa ta mianowicie miała obowiązywać według pierwotnego projektu wstecz od 1 stycznia 1922 roku, wskutek czego po jej wydaniu związki komunalne obowiązywane byłyby do zwrotu pobranych sum od tranzakcji zawartych od tego czasu.

Okólnik ministerjum spraw wewnętrznych Nr. 86 wydany został właśnie w tym celu, aby uchronić związki komunalne od trudności, związanych z koniecznością zwrotu wpływów z podatku od przyrostu wartości nieruchomocśi za czas, od którego ten podatek miał być w drodze ustawowej uchylony.

Ponieważ wydanie powołanej ustawy ulega zwłoce, zaś wstrzymanie wymiaru i pobierania na rzecz związków samorządowych podatku od przyrostu wartości nieruchomości za dłuższy okres czasu i przytem za czas ubiegły bez równoczesnego wskazania tym związkom nowego źródła dochodowego, któreby stanowiło przynajmniej częściowa rekompensatę utraconych wpływów, może ujemnie wpłynąć na stan kas tych związków, ministerjum skarbu cofa swe zarządzenie, zawarte w okólniku Nr. 86.

Ministerjum spraw wewnętrznych zwraca jednocześnie uwagę na to, że w projekcie wniesionej do Sejmu ustawy oznaczony był termin wejścia jej w życie z dniem 1 stycznia 1922 r., obecnie zaś ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu zamierza wnieść poprawkę przesuwająca termin powyższy na dzień do 1 lipca rb. Wobec tego zachodzi obawa, że w razie pobierania przez związki komunalne podatku od przyrostu wartości nieruchomości, od tranzakcji, zawartych po 30-go czerwca rb., związki to po wydaniu wspomnianej ustawy mogą być narażone na konieczność zwrotu pobranych sum. Dla uniknięcia tej ewentualności zaleca się związkom komunalnym wstrzymać wymiar i pobieranie omawianego podatku od tranzakcji, zawartych po dniu 30 czerwca rb.

KRONIKA.

MILJONOWKA.

W sobotnem ciągnieniu Miljonówki wylosowany został Nr. 1,811,095.

— NIEPODJETE MILJONY.

Wykaz numerów, wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani:

0,188,747, 0,470,094 1054599 2154313 2486758.

— PRZYSIEGA 29 P. P. STRZ. KAN.

W niedzielę odbyło się w Kaliszu uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy 29 p. p. Strz. K. Uroczystość przysięgi poprzedziła próbna defilada przed płk. Kohutnickim po odbyciu której na placu garnizonowym odprawioną została msza św. Po skończonej mszy św. do zebranych pp. przed przysięgą przemówił do żołnierzy płk. Puchalak dowódca garnizonu. Podczas mszy św. oddane zostały trzy salwy karabinowe. Z kolei odebrano przysięgę od zebranych, po której ponownie przemówił płk. Puchalak podkreślając w swem przemówieniu ważnoćś przysięgi. Na zakończenie odbyła się defilada, po której żołnierze odmaszerowali do koszar.

— POZAR BANKU ZIEMI KALISKIEJ.

W nocy z soboty na niedzielę mieszkańcy naszego grodu zaalarmowani zostali pożarem jakiego pastwą stał się dach Banku Ziemi Kaliskiej.

Pożar wybuchł około godz. 1 w nocy. Na miejsce pożaru pierwszym przybył komisarz pol. państw. p. Grzywak wkrótce przybyła Straż ochotnicza, dzięki zabiegom której pożar udało się zlokalizować. Dach Banku uległ całkowitemu spaleniu. Ze pożar nie ogarnął niższych pięter należy zawdzięczać temu, iż sufity Banku są zbudowane z żelazo-betonu.

Straty są miljonowe.

— TOWARZYSTWO CYKLISTOW W KALISZU. Po kilkonastoletniej przerwie będziemy znów w Kaliszu mieli Tow. Cykl. Tow. powstało dzięki inicjatywie p. rej. Rudzkiego i p. Karola Szpechta. Prawdopodobnie Tow. Cyklistów w Kaliszu przyłączy się do Polsk. Związku Tow. Cykl.. Jak się dowiadujemy Tow. ma zamiar jeszcze w tym roku urządzić wyścigi szosowe.

Lokal Tow. mieścić się będzie w dawnym lokalu Tow. Wioślarsk. przy ul. Aleja Józefiny.

— REGATY W KALISZU zapowiedziane na dzień 30 lipca regaty wewnętrzne Kaliskiego Tow. Wiośl. zostały odłożone postanowieniem Komisji sportowej na dzień 20 sierpnia b. r. Regaty odłożone zostały z tego powodu, iż niski stan wody, a ostatnio ciągłe deszcze nie pozwalały na odbywanie racjonalnych treningów.

— REGATY O MISTRZOSTWO POLSKI W BYDGOSZCZY.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich urządza w dniu 14-tym i 15-tym sierpnia trzecie z kolei zawody o Mistrzowstwo Rzeczypospolitej w wioślarstwie. Regaty zapowiadają się imponująco. Brać będą udział kluby stołeczne, Poznań, Kraków, Wilno oraz mistrz zeszłoroczny Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

REGATY W BYDGOSZCZY.

Na regaty w Bydgoszczy jakie się mają odbyć w dniu 15 sierpnia o mistrzostwo Polski pojedzie osada z Kalisza w składzie: Z. Pryliński (sternik), p Roman Rudzki, Edward Sztark, Jan Dobrowolski i St. Wróblewski, o ile stan zdrowia najlepszego w Kaliszu wioślarza p. K. Rudzkiego na to pozwoli.

SEJMIK WIOSLARSKI.

Dnia 13-go sierpnia w Bydgoszczy w sali hotelu „Pod Orłem“ odbędzie się Sejmik Wioślarski, tj. walne zgromadzenie delegatów towarzystw, należących do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Porządek obrad podamy później.

NIEBEZPIECZNY SPACER.

Student p. H. udał się w sobotę wieczorem około godz. 9-ej w towarzystwie osoby płci pięknej do lasku tuż za teatrem. Gdy się znajdował w głębi lasku do pana H. podeszło nagle z ciemności 3 młodzieńców z których jeden uderzył silnie p. H. pięścią w nos wywołując w ten sposób silny krwotok nosowy. Z kilei napastnicy zadali p. H. jescze kilka uderzeń, poczem p. H. uważał za stosowne wycofawać się i zawiadomił o fakcie policję. Gdy jednak policja przybyła na miejsce wypadku nie zastała już nikogo. Napastnikami byli prawdopodobnie adoratorzy panienki w towarzystwie której p. H. spacerował w parku.

— SPRAWY KARNE OFICEROW REZERWY.

Jak się dowiadujemy, Ministerjum spraw wojskowych zwróciło się do Ministerjum sprawiedliwości, z prośbą nadsyłania sztabowi generalnemu w celach ewindencyjnych odpisów prawomocnych wyroków w sprawach karnych w których zasądzeni zostali oficerowie rezerwy.

Wobec tego, że życzenie władz wojskowych jest zupełnie usprawiedliwione, gdyż skazanie oficera w drodze karno-sądowej połączone jest ze skutkami i dla skazanego w zakresie jego stosunków służbowych w wojsku. Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, aby odpisy wspomnianych wyroków były przesyłane sztabowi generalnemu.

— WIELKIE BANKRUCTWA.

W ciągu ostatniego tygodnia kilka firm w Łodzi ogłosiło niewypłacalność, narażając wierzycieli swych na wielomiljonowe straty. Sensację zwłaszcza wywołał takt bankructwa ffirmy H. Fainberg, której wierzytelności wynoszą pół miljarda marek. Przed niejakim czasem Fainberg sprzedał dom przy ul. Zachodniej za 40 kilka miljonów marek, następnie dzięki łatwowierności niektórych kupców i fabrykantów wystawił zobowiązania po 10 i 20 miljonów marek i sprzedawszy posiadane towary wyjechał z Łodzi. Wiele poważnych firm łódzkich podniosło w ten sposób kolosalne straty.

— LISTY z PODANA WARTOSCIA.

Od dnia 1 sierpnia 1922 r. wprowadza ministerjum poczt i telegrafów wymianę listów z podaną wartością z Argentyną, Austrją, Belgją, Brazylją, Chili, Chinami, Czechosłowacją Danją, Egiptem, Etjopią, Finlandją, Francją wraz z Algierem i kolonjami, Hiszpanją, Holandją wraz z kol. Indjami brytyjsk., Irlandją, Japonją, Kongiem belgijskiem, Łotwą, Luksemburkiem, Marokiem, Niemcami, Norwegją, Portugolją wraz z posiadłościami, Szwajcarją, Szwecją terytorju m Sary, Tunisem, Turcją, Węgrami, Wielką Brytanją i Irlandją oraz kolonjami brytyjskiemi i Włochami.

W obrocie wzajemnym między Polską a podanemi krajami dopuszczono listy, zawierające bilety bankowe i papiery wartościowe (walory), oznaczone, jako takie, przez nadawcę podaniem wartości w adresie. Najwyższy wymiar podanej wartości nie może przekraczać 1000 fr. w złocie lub ich ekwiwalent w markach polskich. Nadawcy wolno podać wartość listu w kwocie odpowiadającej rzeczywistej wartości biletów bankowych, albo papierów (walorów), stanowiących jego za wartość, lub w kwocie niższej, nie wolno jednak podawać w kwocie wyższej, gdyż to będzie uważane za rozmyślne fałszerstwo.

W obrocie zagranicznym dopuszcza się listy z podaną wartością do wagi 2 klg., wymiar zaś takiego listu w każdym z trzech kierunków nie może być większy niż 45 centymetrów, lub jeżeli list ma formę rulonu niż 75 centymetrów w kierunku długości i 10 centymetrów w średnicy.

Nie wolno wkładać do listów z podaną wartością: monety brzęczącej, przedmiotów, podlegających należnościom celnym z wyjątkiem papierów wartościowych; przedmiotów złotych i srebrnych, drogich kamieni, bižuterji i innych cennych przedmiotów; opjum, morfiny, kokainy i innych środków odurzających: przedmiotów, których przywóz i obieg w kraju przeznaczenia są zakazane; przedmiotów, zabronionych do przesyłania pocztą listową.

Narazie listy z podaną wartością wysyłane z Polski do zagranicy ma się dawać na pocztę w stanie otwartym. Do zamknięcia i zabezpieczenia listu z podaną wartością na poczcie ma nadawca dostarczyć pieczątki i laku.

NAPRAWY
motorów elektrycznych
- - dynamo-maszyn - -
wykonują
K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań
Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584.

Tkacze

na ręczne warsztaty i szpulerki potrzebne. — Wiadomość Kościuszki 18, II piętro. 2138

Urządzenie fryzjerskie

mniejsze, tanio na sprzedaż. **Ostrów,** Poz. ul. Kościelna 11 2135

2092

WROCŁAW
JARMARK JESIENNY

3-6 Wrzesień 1922

Wszelkie informacje w kwestji paszportu, wjazdu, zamieszkania etc. przez

Breslauer Messe-Amt.

Dla dogodności klijenteli

zaopatrzyłem swój skład na sezon zimowy w najlepsze gatunki różnego rodzaju

futra męskie i damskie.

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące **oraz reperacje.**

Robię zamiany, kupuję różne skórki surowe oraz używane futra. — Płacę najwyższe ceny.

Z poważaniem **Józef Bigeleisen,**
Browarna 3, oficyna, II p. Telef. 159.

2082 **Firma egzystuje od roku 1894.**

Do sprzedania
brauningówka

16, belgijskiej marki, mało używana i suka ponter ang. 7 mies. Obejrzeć można w Szczypiornie, dom Strzyżewskiego, II piętro. 2130

Sól gorzką i chlorek magnezji

najtaniej sprzedaje Poznańsk
WARSZAWA,
Marszałkowska 72. 1244

KALISKA FABRYKA
Splotów Drucianych i Tkanin Metalowych.
I. KARDOLIŃSKI
W KALISZU, ULICA NOWO-LIPOWA № 27.

Poleca na sezon bieżący:

Sploty cynkowane na ogrodzenia, drut kolczasty, skobelki, tkaniny na arfy do wilani, przetaki i t. p.

1678

Do nabycia

Skrzypce z futerałem w dobrym stanie. Wiadomość Kalisz Młynarska № 1 II piętro. 2158.

Zginęła karta zwolnienia

wydana przez Pułk kolejowy w Jabłonnie na imię Ignacego Pawłowskiego rocznik 1893. 2159

Suchoty oraz wszelkie **Choroby piersiowe** leczy
Balsam Thiocolan Age
używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne. 1921

Są do sprzedania
rezerwuary żelazne
rozmaitej wielkości oraz aparat rektyfikacyjny.
Wiadomość w Administracji Gaz. Kal. 2157

Sklep do sprzedania

w centrum miasta.
Ulica Wrocławska № 13.
Sklep A. Miluśkiej. 2141

Najstarsza drukarnia w Kaliszu.

— — — — — — ŁADNIE — — — — — —

Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej

— — TANIO — —

DRUKARNIA
„GAZETY KALISKIEJ”
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. — Kompletnie nowy asortyment — — czcionek najnowszych kroi. — Własna introligatornia. — —

— — SZYBKO — —

Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością.

— — — — I DOKŁADNIE — — —

Maszynki zecerskie. Stereotypownia.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.